DLA POLAKOW DZIEN POGODNY.





DLA

POLAKOW

DZIEN POGODNY

DNiu iaſności! zburzliwych nieco chmur przerznięty
Switaſz względną litością ku Sarmatom zdięty.
Pod zaſłoną kir czarnych twarz kryłeś pogodną,
Gromy z gwałtem pioruna ſypiąc ręką płodną.
Niebioſa oſaczone wartkiemi ſtrzałami:
Obarczyły Polaka ſrogiemi ranami.
Deſzcze przykre i Sniegi, poſtać ziemi kryły,
Przywalaiąc Cnotliwych Pradziadow mogiły.
A mieſzkaniec dzień ſmutny ſzkaradził ſwą zbrodnią.
Podżegaiąc nieſzczęścia zawiści pochodnią:



Niebo przemocne Ziemię uieło w ſwe Krygi
Naybardziey część połnocy leżącą od Rygi.
Ztamtąd grady naywięcey zboża wybiiały
I do Polſkiey ziemi płodom urość niedawały.
Lecz nam Niebo z Zachodu rozśmiało ſię mile,
Pogroziło Połnocy, iey przemożney ſile.
By Kray wolny, ſtargawſzy kaydany niewoli
Obcey więcey haniebnie niepodlegał woli.
Dopiero my dzień iaſny poznawać zaczeli
Gdy w ciemnościach dwadzieścia cztery lat milczeli.

w DRUKARNI WOLNEY
na Kraiowym Papierze.

